49IB IDI1-CZ49

OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

A Co w Czarnkowie jest godnego polecenia? Tak, że można powiedzieć, że Czarnków to takie a takie miasto. Że wyróżnia się na tle innych miast, ze względu na to i na to.

B Są dwie rzeczy, które wyróżniają miasto. To jest ten nasz czołg. Była batalia w telewizji o ten czołg. Chyba w Teleskopie. Stoi już tyle lat. To jest chyba jedyny czołg, taki pomnik radziecki, jedyny w Wielkopolsce, nie wiem czy nawet nie w Polsce. Teraz jest dużo zwolenników i przeciwników jego usunięcia. To były takie czasy, teraz jesteśmy po tej drugiej stronie. [redacted]. Dużo wycieczek, turystów ze Wschodu czy też z Niemiec jak przyjeżdżają to robią zdjęcia. Bo dla nas to już jest taki skansen. Takie muzeum. I to jest takie godne uwagi. On stoi w centrum. Może Pani widziała?

A Widziałam, przechodzę koło centrum.

B No właśnie. No teraz ma być prawdopodobnie obwodnica zbudowana. To już jest tak na 75 80 procent pewne. Bo to wszystko zależy od pieniędzy. Bo to są straszne pieniądze. Teraz z Unii Europejskiej mają być dostarczone. I do 2013... Bo Starostwo, burmistrz o to zabiega dla miasta, bo bez wsparcia teraz mówię co ja myślę bez wsparcia powiedzmy Unii Europejskiej tego nie zrobią. A ta obwodnica jak ja pamiętam odkąd byłem mały, bo u nas zawsze był problem. Bo ten teren jest trochę taki bagnisty. Z jednej strony są wzgórza, doliny, a tam są może nie że bagna, ale może takie torfy, połągi. I jest problem żeby rozbudować się dalej. Bo tu jest dużo ziemi, ale się nie nadaje pod rozbudowę. I trzeba by było budować na palach. A to wszystko jest kosztowne. Tutaj jest taka właśnie specyfika. A druga taka rzecz, która jest godna polecenia to jest skocznia. Nie wiem czy Pani widziała?

A Nie, nie widziałam.

B Ta skocznia teraz nie funkcjonuje. Żeby tam jakieś skoki odbywały się czy coś. Bo teraz oni, jak się skacze w telewizji, to oni mają nie tak jak kiedyś, że skoczył i była duża odległość skoczka od ziemi. Tylko on musi na tą ziemie jakby ..... i to starego typu. Nawet mam film tutaj. Mam w ogóle różne stare filmy o Czarnkowie. Jak to kiedyś było, jak funkcjonowała skocznia, jak kto skakał. Jakby Pani potrzebowała, to nie ma problemu. Mogę Pani udostępnić. Będę miał jeszcze dużo więcej takich filmów. Jak tu była taka szkoła, takie technikum leśne [b: w Goraju pod Czarnkowem]. Była taka szkoła SS. Może nie dokładnie szkoła SS, ale szkoła hitlerowska dla dzieci. Ja mam też na ten temat filmy, jak oni ćwiczyli. Tam były różne zawody drużynowe. Nawet mam film jak ten czołg ciągnęli na ten postument. Tam na nizinie skocznia jest mała i jak Małysz zaczął dobrze skakać, to wszyscy myśleli żeby tam jakiś plan rozwojowy. Tam jest taki górzysty teren, taki zjazd jest. Teraz to wszystko zaniedbane, bo to pieniądze miasto musi sponsorować. I teraz tam odbywają się bardzo głośne imprezy Lang AutoŠkoda, zjazdy rowerowe. Jeżdżą po tych górach , ale tutaj przyjeżdżają na taki dwudniowy - przełom maj, czerwiec zjeżdżać z tej samej skoczni. Zdjęcia robią. I to jest niemożliwe. Jest duży uskok od niziny do najwyższego punktu wynosi około 138 metrów. I o to chodzi, że oni robią raz góra, raz dół, zakręty. Las.

A A Pan korzysta z tych imprez?

B To znaczy, ja [redacted] dlatego tak wiem. Nieraz tam jeździmy, jakieś odcinki [redacted]. Wiadomo, taka impreza na rangę Wielkopolski czy Polski. Jak oni przyjeżdżają to życzą żeby gospodarz zapewnił służby [redacted]. I oni wiedzą, że przyjeżdżamy, tam idziemy i chronimy, na przykład ktoś szedł i jakiś rowerzysta się zderzył. I były problemy, że odcinek niedopilnowany. Tak że mówię, te dwie rzeczy praktycznie są. Jest też taki piękny film Szwajcaria Czarnkowska. Też na 700-lecie istnienie miasta Czarnkowa. Tutaj jak ten Browar. [redacted] jest też taki jedyny browar, który ma jeszcze piwo niepasteryzowane. Bardzo dobre piwo jest. Jak nieraz nad morze się wzięło i ktoś przyszedł, jakiś kolegów się poznało i dawało piwo, to ludzie mówili wprost, że wyśmienite. Tylko mówię, to musi być świeże. [redacted] czy jakoś tam. I teraz on mówi, że musza pasteryzować po prostu. Takie wymogi są. Część produkcji pasteryzują. I te nasze piwo czarnkowskie - mówił to zarządca - że on wie, że w Kołobrzegu jest dużo punktów, nad samym molem jest [redacted], w Zakopanem w jakiś głównym hotelu, w Sopocie, gdzieś w Warszawie. Tak że dużo osób przyjeżdża, biorą. Tylko właśnie jest niepasteryzowane. Teraz nie wiem, czy to nie jest już ostatnie w Polsce. Bo to właśnie jest niepasteryzowane. Jak tam przychodzimy oglądamy te budynki, to widzimy że tam wszystko jeszcze takie tradycyjne. Te kadzie. Nie jak teraz jest robione, że ten jęczmień tu, tych konserwantów dodają i w ciągu trzech dni, to jak to Browar Wielkopolski, jest piwo gotowe. I jeszcze te okresy, że oni cedzą, jedno przez drugie. Naprawdę warto spróbować ten nasz browar. Teraz wszystkie linie produkcyjne trzeba zmodernizować. Ten zarządca mówił, że jak oni przetrwają to. I ludzie będą chcieli tu po prostu. Bo teraz wszyscy idą w nowoczesność. Tak jak teraz każdy nowe samochody, ale za chwilę jak starą Syrenkę ktoś będzie miał, to będzie rarytas. Dlatego mówią, żeby ten okres przetrzymać. Utrzymać się na rynku. Bo to jednak pieniądze. A nikt nie da tu od tak, że wy miejcie, bo miejcie. A jednak ta Kampania Piwowarska też jakiś czas temu było, że chcieli wciągnąć do swojej Kampanii, żeby tu rynek był zamknięty. I swoje piwo by ściągnęli. A tu może jakiś magazyn czy co. Bo te budynki podlegają pod Agencję, należą do skarbu państwa. Właściwie to takie kombinaty rolne, PGRy. Tak jakoś. No właściwe to nie wiem. Tak że dobrze się stało. Ten Browar jakoś zawsze przynosił zyski. Tutaj lokalne społeczeństwo, praktycznie w każdej pijalni, w większym mieście i na wiosce . I na pewno na Starym Rynku w Poznaniu jest w jednej z knajp. Kolega mi mówił. Tam z Poznania przyjeżdżają. Zawsze coś innego. Ba tak to zawsze Tyskie albo Lech. A to zawsze takie inne i niepasteryzowane.

A [redacted]?

B Bo my tam, jako [redacted]. [redacted] Tam jest 300 kilogramów amoniaku, bo tam jest amoniak składowany. Musimy amortyzować ten amoniak, żeby nie przedostał się do miasta. Ten [redacted], Ma może z 300, 400 lat. Może nawet więcej. Tak, że może nie wszyscy to doceniają, ale...

A A Pan urodził się w Czarnkowie?

B Ja praktycznie urodziłem się w Czarnkowie, chociaż mieszkałem [redacted]. [redacted] Taka wioska koło Czarnkowa. Ale chodziłem tu do szkoły.

A A jacy ludzie są tutejsi mieszkańcy?

B Każde miasto ma swoją specyficzną atmosferę. A tutaj jest przyjemnie. Ludzie są mili. No nie wiem, tak jak wszędzie. Chyba jak ma się znajomych w porządku, to wiadomo - idzie się do lokalu, spotyka się znajomych, jest też dobrze. To taka społeczność lokalna, wszyscy się znają.

A Jak czuje się wspólnotę? Czy ludzie umieją na przykład zorganizować się jak jest jakiś problem?

B Oj, myślę że tak. Bo tutaj są lokalne społeczności. Miasto ma 12 tysięcy mieszkańców. [redacted]. To jest dobre i niedobre. Jak wyjadę, wiem że mój sąsiad patrzy na mój dom. Wiadomo, że ktoś w oknie patrzy, za firanką stoi. Wiem, jak ktoś obcy się wejdzie do sąsiada, albo jakiś obcy samochód się pojawi. A już w dużych miastach to wiadomo. Szczególnie na tych nowych osiedlach. Może tak wszyscy nie znają się. A tutaj wiadomo, jest taka społeczność. Wszyscy o wszystkich wiedzą, może nie tak dosłownie. Ale jak ktoś zachorował, ktoś zginął to już każdy wie. A w bloku ludzie się nie znają, nawet w tej samej klatce. A tutaj... Burmistrz też wygrał nie wiem czy Pani wie o tym jak był konkurs Burmistrz Roku pierwsza edycja to wygrał. Burmistrz wybudował też piękny amfiteatr, tam koło tej skoczni. Bardzo dużo imprez tu się odbywa. Latem jak są Dni Czarnkowskie, różne są takie tu sponsoringi.Te zakłady płyt wiórowych. To oni też właśnie sponsorują. I jest na przykład sobota - niedziela taka impreza. I wiadomo, wszyscy idą. Od 11 godziny są imprezy dla dzieci. Jest też taka kawiarnia parkowa. Jest bardzo ładnie zrobiona. Chociaż wszystko jest u góry, bo nie ma tak że teren jest gładki. Amfiteatr jest tak do góry i tak ładnie, elegancko wszystko widać. Na dole widać, że się wszyscy bawią. Nikt nikomu nie zasłania.

A A Pan jako [redacted] jedzie na taką imprezę?

B Różnie. Ci co akurat są na służbie to jadą sobie, posłuchają. Wiadomo, [redacted] też tam musi być. Wszystko [redacted] bo to teren [redacted]. Chociaż wszystko odbywa się na powietrzu, są drogi wyjścia. No, tam nic nie powinno się stać. Ale... Policja, jeżdżą tam raczej służby patrolowe. Tam nic się takiego nie dzieje. Ot, ktoś tam się pobije. Albo ktoś komuś w samochód wjedzie. Tam aż takie rzeczy się nie dzieją. No może jak tu Mazowsze przyjechało, Śląsk też był, to może tych ludzi było troszkę więcej. Ludzie na przejściach stali. Jak ktoś chciał wyjść, albo do ubikacji przejść to miał problem. Tak, że... Szereg imprez, bardzo dużo imprez. Jak na miasto to bardzo dużo imprez. Co około 1,5 tygodnia są Dni Ziemi Czarnkowskiej. Codziennie coś się dzieje. Sobota, niedziela, już od piątku są koncerty takich młodych grup rockowych. Jest powołane takie jury, które to ocenia. Od soboty są wystawy, ludzie malują w plenerze. Przez cały tydzień jest czynny Dom Kultury w Czarnkowie. A, już mówię, piątek, sobota, niedziela, to od tej 15 godziny do bardzo późna. Zawsze jest jakiś koncert. To orkiestra gra, Perfect był. Tak, że w weekend. Bo tak w czwartek, piątek to ludzie w pracy są, są zajęci. Tyle osób by nie przyszło, a jak taki zespół przyjedzie. Taka renoma, a to wiedzą, że to małe miasto. A dla nich to też są niemałe pieniądze, bo to wiadomo musi ktoś zapłacić. W tygodniu są już afisze. Jest nagłaśniane. Jest za darmo, to każdy chce iść żeby mieć dobre miejsce. A później to jest nawet problem, żeby stanąć. Każdy chce widzieć. Ludzie wchodzą nawet na drzewa, żeby zobaczyć.

A Mam rozumieć, że to miasto i jego mieszkańcy są specyficzni?

B Tu jest pewna specyfika. Nie ma firm, które się rozbudowują. Ta firma płytowa próbują się rozbudowywać. Dużo jest terenów podmokłych, przyrody. Firmy chcą, ale obrońcy środowiska nie. I tu jest problem. Są małe firmy, ale to wiadomo. Każdy zatrudnia swoją rodzinę. I potem jedynie to państwowe firmy. Ale to tez nie wszystkich zatrudnią. No i ta firma płytowa. Kiedyś zatrudniała 2 tysiące osób, teraz pracuje 500 osób. Tak, że to jest różnica. Mleczarnia u nas bardzo dobrze stoi. Przecież znane są te nasze serki czarnkowskie, jogurty. Oni dostali dofinansowanie. Nawet na Zachód już eksportują. Oni wykupili w Chodzieży całą mleczarnię. Oni wszelkie certyfikaty jakie tylko mogą być, to mają. Nagrody. Prowadzą produkcję nowocześnie, ale tradycyjnie jak najmniej konserwantów.

A Na razie widzę, że to całkiem porządne miasto.

B No wie, Pani na razie to ja mówię o samych plusach. Jeszcze z większych zakładów produkcyjnych jeszcze był Eblomor, który produkował dużo mebli, wyposażenie wnętrz. Teraz też jest im ciężko przebić się przez ten cały rynek. Centra jest, która pod Poznań należy. Akumulatory. Też się jakoś utrzymują. Ze względu na rzekę był spływ barek. Tutaj jest Żwirownia Walkowice. Teraz to raczej rekreacyjnie, ale kiedyś jak mały byłem i jechało się nad rzekę, to żeby barka nie płynęła to był rzadki widok. Albo żwir, grysik, węgiel ładowali. Teraz to tu jest spływ flisaków tak to się nazywa. Że Niemcy płyną tymi wszystkimi. Mamy tutaj Łazienki Czarnkowskie. W Noc Świętojańską parę osób się utopiło. Z tego względu, bo to rzeka. Ktoś tam w nocy chodził i popił trochę. Spływ flisaków to bardzo duża impreza. I w sumie tylko w taki sposób ta rzeka funkcjonuje.

A Pan tak dużo mówi o pracy. To jak to jest z tą pracą? Jak Pan sądzi, czy zdobycie pracy bardziej zależy od człowieka, czy od zewnętrznych okoliczności?

B Teraz dużo zależy od znajomości. [redacted] raz, że teraz automatyka jest. Coraz mniej ludzi moim zdaniem. Kiedyś było znacznie więcej, taj jak płyty: było 2 tysiące osób. Może robili to samo co dzisiaj, ale było to już nieefektywne. I teraz konkurencja by ich zniszczyła. Musieli by inaczej zaoszczędzić. Postawili nowoczesne hale, [redacted]. I koszty. I teraz rodzi się pytanie. No tak, ludzi się pozwalniało. [redacted]. Teraz [redacted]. Każdy człowiek popełnia błędy, ale komputery tez zawodzą. A powracając do pytania, to znajomości po prostu. Nawet w urzędach tych państwowych, typowych, kwalifikacje może też bo to nie można przyjąć kogoś niewykwalifikowanego. Ale... Polecenia, znajomości. To jest punkt przebicia. Teraz nie patrzy się na wykształcenie. Teraz jeden drugiemu stara się pomóc.

A Zawsze tak było?

B Trudno tak ocenić jak to kiedyś było. Wydaje mi się, że kiedyś każdy kto leżał, czy siedział musiał iść na tą 7 godzinę i wysiedział. Każdy pracował i się jakoś żyło. Dzisiaj ma się wykształcenie. I nie ma tak, że dobrze, dobrze: ma się kwalifikacje i my go obronimy. Zależy to od kogoś innego. Na przykład, przyjęli tam osobę na jakieś wysokie stanowisko, ale zaczyna się kombinować. Zapłacą, albo nie zapłacą. Przyuczą bo to wiadomo, a później i tak nie zostanie przyjęta na przykład. Dzisiaj o tym tak otwarcie się nie mówi, ale jednak prezentacja samego siebie, sam wygląd się liczy. Jak mam jeździć Syrenką lub Mercedesem i za to samo mam płacić, to wolę tego Mercedesa jednak. Zawsze ładniej będę wyglądać w Mercedesie niż w Syrence. Wygląd moim zdaniem bardzo mocno decyduje. A umiejętności nauczę się, nie nauczę - to go przyuczą. A człowiek jak jest zdolny to się nauczy. No, teraz to znajomości. A nawet jeżeli człowiek jest naprawdę dobry, zna dużo języków, gdy jest bystry, spostrzegawczy to szef powie, że jest za dobry po prostu. I ile razy może tak być, że stanowi dla kogoś wyżej zagrożenie. W pracy ważna jest też psychologia. Jak na przykład przychodzę do pracy, to wiem że mam to i to wykonać. Jest rozkaz. Jest porządek, hierarchia. Co nie znaczy, że się nie kolegujemy. Jak trzeba pożyczyć pieniądze, to się pożycza. Ale

wiadomo, jak trzeba oddać, to się oddaje nawet złotówkę. Sprawa jest załatwiona. Wtedy wiadomo, że ta nasza przyjaźń będzie lepsza. Bo jak się człowiek pokłóci, to potem wnikanie, wypominanie. Domaga się pieniędzy. Tak się mówi, że jak chce stracić najlepszą koleżankę, kolegę to pożycz pieniądze. No tak to dzisiaj jest. Ludzie są nieodpowiedzialni. Pożyczy, potem zbywa. To odda za tydzień, za miesiąc. Nie można ufać. Poza tym, w pracy trzeba być elastycznym, nie sztywnym. Takie partnerskie stosunki. Ale nie można tego nadużywać. Jak ja na przykład, po pracy spotykam się z kolegami. Można luźno pogadać z szefem, ale z rana przychodzę do pracy, wszystko mu melduję. On przychodzi i widzi, że jest jakaś hierarchia, pozycja.

A [redacted], to chciałabym Pana zapytać, czy Pan dba w jakiś szczególny sposób o zdrowie? Czy zdrowie jest dla Pana ważne?

B Ja dbam o zdrowie od szkoły. Człowiek zawsze dużo biegał, grałem w piłkę. I tak już zostało. I w szkole zajęcia sprawnościowe nigdy nie sprawiały problemu. Na przykład, czy trzeba było coś przebiec, podciągnąć się, czy przenieść coś. A teraz to na przykład biegam. Zawsze raz w tygodniu. Żeby tętno było w porządku. Ale już czuję ten upływ czasu. Jak biegam tam powiedzmy 2 godziny, to po godzinie czuję już jednak zmęczenie. Też dużo ćwiczę na siłowni [redacted]. Zawsze byłem najlepszy, ale teraz widzę, że młodsi są lepsi. Teraz nie ma tak dużo czasu na to, ale staram się dużo ćwiczyć. Robię też co roku okresowe badania lekarskie. Robię szczepienia przeciwko grypie. Biorę też lekarstwa jak trzeba. Ale z tą ochroną zdrowia, no nie wiem... [redacted]. Co do diety, dla mnie nie ma reguły. Jeden raz przytyje, ten ma cholesterol, ten cukier chociaż to co ja zauważyłem jeden człowiek chodził do lekarzy, dbał o wyniki, a już go nie ma po prostu. A drugi, źle się odżywia, tam pije, niedożywiony, niedojedzony, leżał na mrozie i też w sumie zmarł. Kiedyś taki program oglądałem na Discovery, wszystko mamy zakodowane w organizmie. Mamy kod zapisany i może się uaktywnić, to że na przykład ktoś jest bardziej skłonny na alergię. Może uaktywnić się w każdym momencie mimo, że nic ci nie jest. A odżywianie? Przez dobre odżywianie - może tego nie przyspiesza, ale tego nie unika. Ja jem wydaje mi się, że normalnie. Jem dużo ryb. Może za tłusto jem. To od człowieka zależy, czy przytyje czy nie.

MAPA

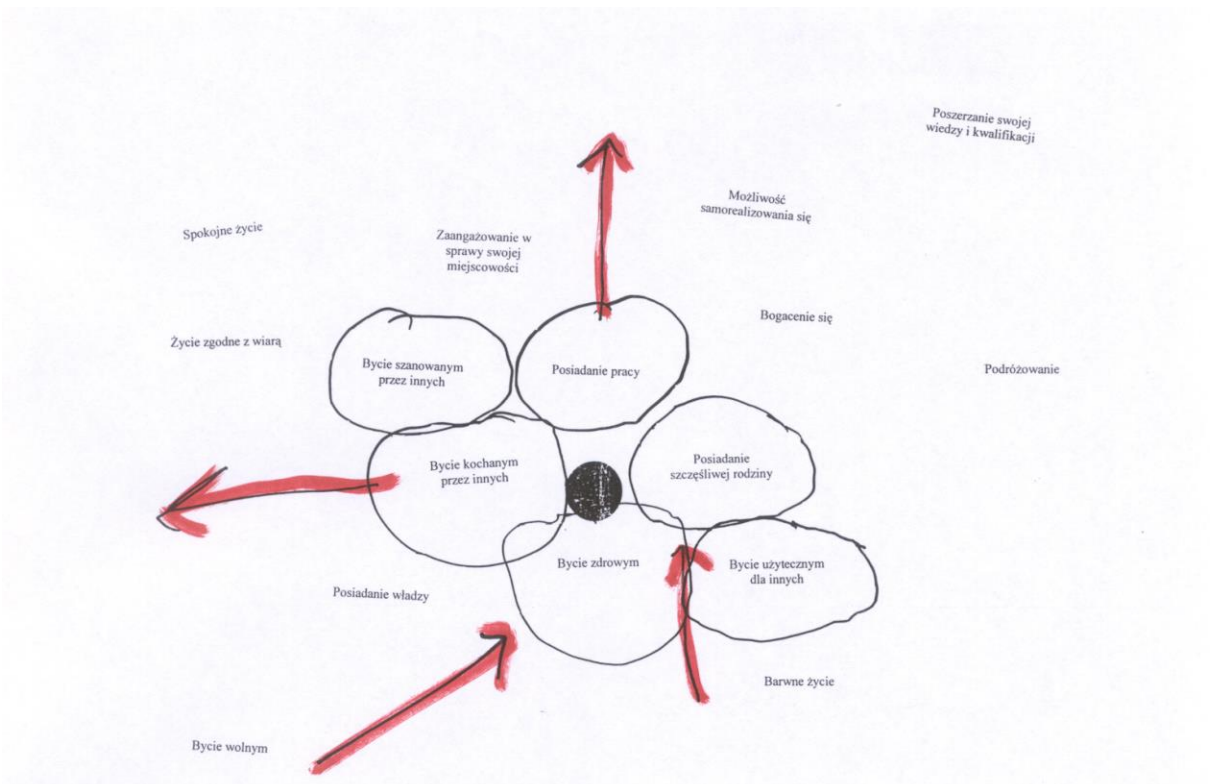

C249

A Chciałabym teraz pokazać Panu takie oto wartości. To są wartości ujęte hasłowo. Czy można jeszcze coś do nich dodać? Tam na dole są puste kratki i można coś wpisać.

B Nie, nie chcę nic dodać. I ja mam te wartości na tą kartkę przykleić?

STRUKTURA ISTOTNOSCI

A Tak, tutaj jest taka kartka. To jest niby Pana mapa życiowa. Ta kropka to jest Pan. Chodzi o to, że te wartości, które są dla Pana ważne w życiu znajdują się bliżej kropki, a te które są mniej ważne dalej od tej kropki.

B Bycie zdrowym to ja myślę, że każdy chce. To musi być w miarę blisko. To jest ważne, bo jak człowiek ma spokój wewnętrzny to jest zdrowy. Nie ma żadnych zmartwień. Niestety, dzisiaj być chorym to trzeba być też bogatym. Taka jest dzisiaj rzeczywistość, że niektórzy umierają z braku pieniędzy. Może nie wszyscy, ale znaczna część ludzi. Może nie aż tak duże pieniądze, ale jakiekolwiek. Służba zdrowia nie jest taka jaka powinna być. Jak człowiek jest zdrowy ma już kłopotów mniej. Lekarstwa są drogie. Posiadanie szczęśliwej rodziny to też jest ważne. Bo jak człowiek tak kłóci się cały czas... O to jest ciekawe posiadanie szczęśliwej rodziny a być wolnym. Dzisiaj ludzie wolą nie być w związku małżeńskim a być wolnym. To chyba będzie bardziej trwałe. Bo ludzie myślą, a żyjemy razem, mamy wszystko, rozliczamy na własne konto. Jak coś nie podoba się, to się rozchodzą. A tak jeszcze wiedzą, mogą... Ja mówię, że jak człowiek ożeni się i ma ten etap za sobą, to później coś takiego jest, że nie ma później dążenia do tego, żeby coś poprawił. A tak zawsze jest... Z resztą to jest różnie rozumiane przez wiele osób. Ale z drugiej strony być samemu i być szczęśliwym, to trudne jest. Chyba, że ktoś naprawdę chce być sam i jest z tego powodu szczęśliwy.

Najważniejsze:

- posiadanie szczęśliwej rodziny,

- bycie zdrowym
- posiadanie pracy,
- bycie kochanym przez innych.

Ważne:
- bycie szanowanym przez innych,
- zaangażowanie się w sprawy swojej miejscowości,
- bycie użytecznym dla innych,
- posiadanie władzy,
- barwne życie,
- bogacenie się.

Nieważne:
- poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji,
- podróżowanie,
- możliwość samorealizowania się,
- bycie wolnym,
- spokojne życie,
- życie zgodne z wiarą.

A To co, rodzina uszczęśliwia czy nie?

B Myślę, że tak. Chociaż nieraz marzę o tym, że a dzisiaj tak bym chciał... Ja mam takie podejście, że siadamy i musimy dzisiaj pojechać w góry. Ale sami. Mamy taką możliwość, że możemy wyjeżdżać sami. Ale już po paru godzinach, gdy już się przyjechało, to zaczyna się taki dramat. Niby chce oderwać się od rzeczywistości, ale jednak powraca się już do domu w jakiś sposób. Bycie kochanym przez innych też jest ważne. Powinno być blisko.

A Chciałabym jeszcze na chwilę wrócić do szczęśliwej rodziny. Co to znaczy szczęśliwa rodzina?

B Jeżeli ktoś naprawdę powie, że o mam szczęśliwą rodzinę to dla mnie to jest błędne. To jest nic. Pieniądze są tu ważne, czy posiadanie pracy. Patrząc z tej perspektywy, to jak się nie ma pieniędzy, to co z tego, że ktoś mnie kocha. Będę głodował, będę marznął. Będziemy chcieli wyjść do miasta, o to ten ma taki samochód, to ten tak się ubrał, będziemy chcieli pójść na kawę. A tu nie, bo nas nie stać. Wszystko na nie, wszystko na nie, ni, nie. Mija tydzień, mija miesiąc, pół roku. Wszystko jest na nie i co ja z tego mam? Nic nie mam. Jak ja mam się czuć? Obdarty, nie mam pracy. A to zawsze pójdę piwo wypić, popije tam żona czy mąż. Mija rok dwa, każdy się szybciej wykończy. Pieniądze są ważne. Chociaż powiem, jakich by człowiek pieniędzy nie miał - i to chyba wszyscy - czy jest ich około 10 tysięcy i teraz zabrać mu tysiąc i on powie, że nie będzie umiał żyć... Tam nieraz jak ktoś zarabia bardzo dużo i połowę mu się zabierze i on powie, że nie będzie umiał żyć. Ta ja mu wierzę. Gdyby ktoś mi zabrał połowę dochodów na pół roku, to też bym nie umiał żyć. Taki człowiek może się nie odnaleźć. Pieniądz moim zdaniem rządzi światem. I chyba zawsze rządził. Bo jest bardzo potrzebny. Parom bez pieniędzy też jest bardzo ciężko. Posiadanie pracy też jest bardzo ważne. Praca i pieniądze są powiązane. Chociaż nie wiem czy te 4 pierwsze od góry to tak specjalnie muszą być?

A Nie, kolejność naprawdę jest przypadkowa.

B Życie zgodnie z wiarą. Ale jaką wiarą? Katolicką czy wiarą w samego siebie?

A No nie wiem, to Pan ma mi na to odpowiedzieć, zdefiniować.

B Każdy jakąś wiarę ma. Myślę, że jak będzie miał spełnione te wartości to będzie żyć zgodnie z wiarą. Jak ktoś ma te wartości [B: wartości: bycie zdrowym, posiadanie szczęśliwej rodziny, posiadanie pracy, bycie kochanym przez innych] spełnione, to żyje zgodnie z wiarą. To wtedy wiadomo, że to już nie będzie na pierwszym miejscu. Dlatego myślę, że możemy tą wartość przykleić dalej.

A Ale tu chodzi o wiarę w samego siebie czy katolicką?

B Tu chodzi i w wiarę w samego siebie i katolicką. To nie ma różnicy. Jeżeli to jest spełnione, to jest to zgodne z wiarą w samego siebie, motywem życia, z pomysłem na życie. A także tą wiara katolicką. Bo jednak każdy mówi, że trzeba być kochanym, zdrowym, to i to. I jeżeli spełnia te wartości to myśli, że ta wiara jest dobra. Spokojne życie. To spokojne życie też jest jakby zawarte w życiu zgodnie z wiarą. Jak ktoś ma dobre życie, to też ma spokojne życie. Jak ktoś jest zdrowy to też. Tak, że można to dalej nakleić. Ja już to osiągnąłem [B: wartości: bycie zdrowym, posiadanie szczęśliwej rodziny, posiadanie pracy, bycie kochanym przez innych] te wartości, nie muszę za wszelką cenę do tego dążyć i dlatego ta wartość nie jest już dla mnie taka ważna. Możliwość samorealizowania się. To też jest ważne, chociaż wiadomo. Nie musi to być pierwszym czynnikiem. Można do tego dążyć czy to w pracy, czy w rodzinie, czy w społeczeństwie. Można to umieścić trochę dalej. To nie jest takie ważne dla mnie. Dla innych to jest ważne, żeby dążyć na przykład na wyższe stanowiska, piąć się w pracy, ale w moim przypadku to nie jest aż takie ważne. Poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji. Ja już szkoły ukończyłem. Człowiek praktycznie przez całe życie się uczy, zdobywa doświadczenia. Człowiek praktycznie codziennie się uczy czegoś nowego. Ale to też na dalszy plan akurat w moim przypadku. Bycie użytecznym dla innych. To jest ważne. Jak idę do pracy, to komuś pomogę, kogoś uratuję, kogoś podwiozę do pracy, pożyczę pieniądze.

A A to jest w jakiś sposób powiązane z tymi [naklejonymi już] wartościami?

B Tak, na przykład z pracą. Jak jedziemy na akcję, to ja koledze pomogę, to i owo za niego zrobię. Jak stanie się coś niespodziewanego, to będę starał się zrobić wszystko co tylko będę mógł. Podobnie w rodzinie jeden na drugiego może na siebie liczyć. Zrobimy to, pojedziemy tam. Należy być użytecznym, a nie tak ach, on jest bo jest. Ale nie ma z niego żadnego pożytku. Bycie bogatym. To jest temat rzeka. Każdy chciałby być bogatym. Może każdy dąży do bogacenia się, ale nikt nie wie jak to jest być bogatym. Jak ktoś wysyła kupony totolotka i mówi, że nie chce wygrać gram a i tak nie wygram to jest to dla mnie jakiś absurd. Jak się wygra duże pieniądze, to nikt nie wie jak się zachować. Wygra załóżmy 8 milionów. To teraz cieszy się, zadowolenie. Ale mija ta doba i zaczyna myśleć w innych kategoriach. Żeby nikt się nie dowiedział. Człowiek może być bogaty i nieszczęśliwy. Każdy dąży. Ja dążę, ja chciałbym być bogatym. Ale można być też szczęśliwym. Ja wolałbym wygrać, być bogatym i szczęśliwym, niż nieszczęśliwym.

A A co to znaczy być bogatym?

B Załóżmy gdybym zarabiał 5 tysięcy i po roku dorzucono mi 1 tysiąc, a potem odebrano 2 tysiące to ja już nie umiałbym żyć. To byłaby tragedia. Każdy dąży. Chyba, że jakiś strasznie bogaty może nie chce już się bogacić.

Jak już ma się pieniądze, to człowiek myśli a może to kupić, a może tamto. O tu mam 2 pary spodni, ale czemu jeszcze tych nie kupić. A może 12 parę, a może 20. Człowiek tak się samonapędza. Człowiek myśli, a co nie stać mnie? No to będzie to tak po środku. Podróżowanie to jest też przyjemne. Tak jeździć, zwiedzać. Poznawać. Ale można się bez tego obejść. Barwne życie. To jest ważne, żeby mieć barwne życie. A nie tylko taka monotonność: człowiek wstaje, je, to i to. Trzeba zabawić się, mieć przyjaciół, być zdrowym. To jest chyba zawarte w tym, że jestem zdrowym, że rodzina jest dla mnie ważna, że jest spokój wewnętrzny. Życie tak szybko mija, że trzeba mieć barwne życie. Nakleję, to troszkę dalej. Ale mówię - to jest ważne i zawarte w tych punktach [B: wartości: bycie zdrowym, posiadanie szczęśliwej rodziny, posiadanie pracy, bycie kochanym przez innych, bycie użytecznym dla innych]. Poszerzanie swojej wiedzy to jest ważne w życiu. Nie trzeba mieć jakiejś tam superwiedzy, ale trzeba znać się na różnych tematach. Wiedza pomaga w życiu, żeby ktoś kogoś nie mógł poprowadzić w złą stronę. Żeby być dobrym ze swojej dziedziny. Potrzebna jest wiedza, bo na przykład cos kupując tu już nie chodzi o pieniądze - trzeba wiedzieć, żeby ktoś czegoś nam złego nie sprzedał, czegoś złego nie zrobił. Żeby budując się, remontując, kupując nawet zwykłe opony- trzeba o tym cos wiedzieć. Każdy wciśnie, że to jest dobre a potem okazuje się, że coś jest nie tak. Wcisną, że to jest czarne, a potem okazuje się, że to jest białe. Kupując na przykład aparat wiem, że ta marka jest dobra, wiem że słono płacę, a nie wciśnie mi Yoko-toko, bo to jest to samo i zaraz się to zepsuje. Należy zgłębiać daną dziedzinę, żeby wiedzieć. Ważne jest, żeby umieć tą wiedze odnaleźć szybko. Czy to książki poczytać, czy zobaczyć, czy tam skoroszyty poczytać. Ważne jest, żeby umieć wiedzę przyswoić. Nie tam, żeby wszystko, bo to jest błędne. Trzeba przygotować się do tego, żeby coś kupić, porozmawiać. Bycie wolnym, to jest pytanie dla mnie trudne. Można być wolnym i szczęśliwym, ale do pewnego momentu chyba. Nie mam obowiązków, nie mam zmartwień, bo jestem młody. Ale potem na starość, to jest problem. Nie wiem, czy to jest dobre czy nie. Dla mnie jest to teraz mniej ważne. Być wolnym to być niezależnym, bez żadnych ograniczeń. A teraz ma się obowiązki. Żeby być wolnym teraz, to trzeba by było mieć komputer, który wymazałby to co do tej pory było. Bo człowiek do tego wraca. Bycie wolnym, to robić co się chce. Człowiek ma ochotę wyjeżdżać to wyjeżdża. Robi co chce. A teraz człowiek musi myśleć, a tu trzeba się zwolnić się z pracy, i tak dalej. Nie da się już od tak odizolować. Jeżeli nie ma rodziny, tej najbliższej, to... Posiadanie władzy, to też jest ważne, żeby móc to robić. Żeby tam mówić przed powiedzmy tysiącem ludzi, swobodnie mówić, coś prezentować. Żeby móc się godnie prezentować. Ale czy ja będę to robił, czy nie nie ma to dla mnie dużego znaczenia. Wiem, że mogę to w trakcie zajęć wykonywać, ale... Bycie szanowanym przez innych to jest też bardzo ważne. Żeby utrzymać swoją pozycję. Na przykład lekarz ma szacunek utrzymywany sztucznie. Wolę być szanowany naturalnie. To znaczy jestem dobry, robię to i to. Człowiek ma taką wiedzę, że ktoś mówi, że go szanuje, a nie szanuje. Szanuje, bo ma taką pozycję społeczną, czy zawodową. Bycie szanowanym to mieć szacunek, posiadać wiedzę, być użytecznym dla innych.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A Teraz chciałabym, aby Pan zastanowił się, czy wśród tych wartości są takie które zmieniły swoją pozycję ze względu na ważność. Czy są takie wartości, które są dziś ważne, ale kiedyś były mniej ważne? A może te wartości, które dziś są mniej ważne dla Pana, były kiedyś ważniejsze? Były bliżej środka. Proszę te zmiany zaznaczyć czerwonym flamastrem, strzałką, te które stały się mniej ważne jakby na zewnątrz, a te które były ważniejsze ku środkowi. Długość strzałki do tego miejsca, do którego Pan uważa.

B

To tak jak mówię, być wolnym może gdybym miał 20 lat... Bycie kochanym przez innych, to może nie. Bo jak ktoś ma mamę, tatę to nie zwraca na to uwagi. Bycie szanowanym przez innych to raczej nie. To może zostawimy. Bycie zdrowym człowiek nie zwracał na to uwagi. Może dlatego, że nie miał problemów. Może gdyby je miał? Zawsze starałem się jednak robić wszystko, żeby nie narażać się. No może te barwne życie było bardziej kolorowe. Człowiek kiedyś więcej wyjeżdżał. Barwne życie było to miłe, może bardziej niż dzisiaj. Kolega organizował imprezę, można było pojechać dalej, bardziej się szalało. Mam teraz barwne życie z tego powodu, że idę do pracy, idę do kolegi. Czas bardzo szybko leci. Pracy może kiedyś nie było, bo to człowiek się uczył, ale to było może bardziej luźne. Więcej się wychodziło, czy tam do pubu, czy do knajpy na dyskoteki. Człowiek raz w tygodniu musiał tam iść, bo to ciągnęło tak jak magnez. Musiał iść, potańczyć. Zabawić się, wypić z kolegami. A teraz, tak już... Może nie ma na to czasu. Posiadanie pracy człowiek wtedy nie myślał o tym. Nie pracował, bo nie musiał pracować. To nie myślał o tym. Bogacenie się? Człowiek zawsze chciał być bogatym, tylko nie wiedział jak to osiągnąć. Możliwość samorealizowania się? Nie to chyba starczy.

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A A teraz chciałabym zapytać się, które cele są dla Pana możliwe do osiągnięcia? Chciałabym, aby Pan zakreślił okręgiem te wartości. Proszę, tym czarnym flamastrem.

B Posiadam pracę, w miarę stabilną, spokojną. Nie muszę martwić się czy mnie zwolnią, czy nie. Bo to jest praca pewna. Posiadanie szczęśliwej rodziny o, myślę że to jest też spełnione. No zdrowy jestem, tak więc na dzień dzisiejszy mam też to spełnione. Bycie kochanym przez innych myślę, że tak. Chociaż to inni powinni się wypowiedzieć na ten temat. Ci najbliżsi to tak. Myślę, że jeśli chodzi o rodzinę to jestem kochany. Bycie użytecznym dla innych to też. Staram się być użytecznym dla innych. Tu jest pewien problem. Bo nawet jeżeli będę myślał, że jestem to jak tysiąc osób powie tak jesteś użyteczny, a jedna że nie, to będę czuł się nieużyteczny. Wszystkim pomagam, a temu jednemu nie, to już tak... A czemu mu nie pomogłem? Bo on jest taki, a taki. A może on tej pomocy potrzebował, potrzebował tej odrobiny życzliwości. Człowiek nie pomógł mu, może nie mógł, a chciał. Można się zdołować. Szanowanym przez innych to też. Tylko to tak trudno o samym sobie tak mówić. Ja myślę, że w mojej grupie to jestem szanowany. Ale to jest nieadekwatne, bo to musiałby powiedzieć ktoś inny. Chociaż ja myślę, że tak. To byłoby to wszystko. To są takie właśnie osiągnięte.

Osiągalne:
- posiadanie szczęśliwej rodziny,
- bycie kochanym przez innych,
- bycie zdrowym,
- posiadanie pracy,
- bycie szanowanym przez innych,
- bycie użytecznym dla innych,

Nieosiągalne:
- spokojne życie,
- posiadanie władzy,
- bogacenie się,
- podróżowanie,
- bycie wolnym,

- życie zgodne z wiarą,
- barwne życie,
- poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji,
- możliwość samorealizowania się,
- zaangażowanie w sprawy swoje miejscowości.

A O, zauważyłam dopiero teraz, że przykleił Pan zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości, ale jeszcze o tym nie mówiliśmy? Co to dla Pana znaczy?

B No, bo ja to tak przykleiłem. I sobie myślę, co ja na ten temat mówiłem? I potem sobie jakoś się to wzięło. Pozycja w pracy czy posiadanie w społeczeństwie jakiegoś stanowiska, które pozwala na podejmowanie decyzji. Podejmowanie decyzji, od których będzie zależało społeczeństwo to jest satysfakcja. Posiadanie władzy z posiadaniem pieniędzy się wiąże. Bo nawet jeśli bym nie był, a miał pieniądze czyli możliwości kupienia sobie czegokolwiek - to też będę szanowany i może jakąś władzę. Chociaż teraz te posiadanie władzy to nie jest adekwatne, bo jest duża odpowiedzialność. Jak ja widzę w pracy, że ktoś tam musi podjąć decyzję każda decyzja może komuś zaszkodzić jest bardzo nerwowy, chociaż tego może tak nie widać. I jakikolwiek błąd na niższym szczeblu można zatuszować, a on jeżeli popełni błąd, to może nie będzie ukarany, ale to się na nim odbije. To, że tam jakaś kara pieniężna to może też jest ważne, ale zapłaci i da sobie radę. Ale żyć z tym... Dla mnie władza, to może nie. Może jeżeli by chodziło o jakąś niezależność finansową. Żebym mógł sobie na wszystko pozwolić. Może trochę jak bycie wolnym. Ale żeby kierowanie wielkimi rzeczami, to nie. Bo nigdy do końca nie można być pewnym. Można mieć szeroką wiedzę, ale jednak do końca się nie wie. Ile razy ktoś tam podpisywał rozporządzenie, jakąś ustawę, czy coś, a potem ludzie mówili, że nie wiedział co podpisuje.

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A Czy z tych wartości możliwych do osiągnięcia, a nawet z tych na zewnątrz są wartości, które zmieniły swoje położenie pod względem możliwości osiągnięcia? Na przykład kiedyś były bardziej możliwe do osiągnięcia? Albo odwrotnie te dzisiaj możliwe do osiągnięcia w przeszłości takie nie były?

B Wydaje mi się, że nie. Zawsze te wartości do osiągnięcia, były możliwe do osiągnięcia. Może niektóre były łatwiej do osiągnięcia, ale tak bym to zostawił.

TRENDY

A Mam dla Pana jeszcze jedno zadanie. Chciałabym, aby przyjrzał się Pan trendom. Mam tu siedem takich trendów, które występują w społeczeństwie. Jak Pan sądzi, jak to będzie wyglądało w przyszłości? Czy to będzie wzrastać, maleć, a może nic się nie zmieni? Chciałabym, aby zakreślił Pan czarnym flamastrem jak to będzie? Z dowolnego punktu, jak Pan uważa.

B Średni wiek kobiet: no, ja myślę, że dzisiaj to kariera.

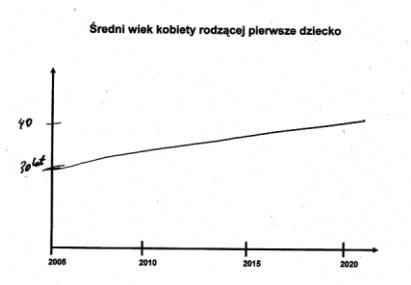

A po drugie, że dzieci dzisiaj dużo kosztują. Szczególnie, gdy dzieci są chore to są duże pieniądze. A potem to już nie ma czasu na dzieci. Człowiek się przyzwyczai i już tak się nie chce. Jeżeli jest dylemat, jeżeli ktoś nie ma pieniędzy. Starać się, żeby je tam w miarę wyżywić, wykształcić. Żeby kimś było. Myślę, że to jednak są pieniądze. Dlatego ten pułap 30 lat powiedzmy, no to będzie jeszcze w górę szedł. Chyba, że będą niezaplanowane, dziewczyny będą rodziły, te młode dziewczyny 18, 19 lat, ale ta będą jakieś wpadki. A ta wiedza w tym momencie będzie tak do przodu, że ta młodzież jednak dzisiaj... To znaczy, dobrze że jest ta wiedza dzisiaj. Ale myślę, że to będzie iść w górę. 30- 40 nawet. No kobieta powyżej 40 no już będzie ciężko. Będzie myślała: a teraz na starość mam mieć dzieci? To też będzie pewne ryzyko. Bo jeżeli kobiet będzie miała nawet dziecko zdrowe, to i tak potem będzie musiała wychować w wieku 60 lat. I ona pomyśli o tym, że będzie już mogła wtedy sama chorować. Że nie zapewni dziecku możliwości. Tak, że ja tutaj tak delikatnie, ale pójdzie w górę. No może coś się zmieni i państwo bardziej zaopiekuje się, że te dzieci do pewnego wieku 5 - 7 lat niech się uczą i będą dosyć dużo dofinansowywać. Dzisiaj małe dziecko na utrzymaniu to nie jest dużo, ani mało, można tam w jednym miesiącu zaoszczędzić. Ale starsze dziecko to większy wydatek. Lekarstwa są drogie, inne rzeczy. No państwo daje jakąś pomoc. Jeżeli rodzina jest w miarę na poziomie, to jakoś wykorzysta te pieniądze na dziecko. Ale jeżeli rodzina jest patologiczna, to dawanie im pieniędzy do ręki mija się z celem, bo i tak oni tych pieniędzy na dziecko nie wydadzą. Chociaż tam w Stanach, czy w Niemczech to oni właśnie też dają, ale te rodziny są pod obstrzałem. I tam wpadają rodzice, jak ci społeczni kontrole robią i widzą, że dziecko głodne chodzi, to od razu pieniądze są zabierane. No dobrze mają dziecko jest wspaniale, ale jeżeli dziecko jest chore to pieniędzy już dla mnie nie ma, jest odcięcie. Jeżeli takie coś przyjąć, to należy chodzić, kontrolować. Nawet raz w tygodniu, to wtedy widać, czy jest czysto, ciepło, czy ma jedzenie. Jeżeli nie to odcięcie. Może jest to niedobre dla tych dzieci taka rozłąka, ale nie możemy tak bezkarnie dawać pieniędzy, gdy dziecko chodzi głodne, bo to do niczego nie będzie prowadziło. Ale jeżeli tam każdy będzie starał się, dziecko będzie czyste, najedzone, zdrowe, no to wiadomo, tyle dziecko dzisiaj kosztuje. Tego nie da się ukryć. A nawet jeżeli będzie ktoś bez tych pieniędzy potrafił dać sobie radę, no to proszę bardzo. To musi państwowo być uregulowane. Społeczeństwo starzeje się nam. Na terenie Europy już wszyscy starają się żyć wygonie. A becikowe to jest kropla w morzy potrzeb. Z tego skorzysta dużo rodzin patologicznych jednak. To jest dużo dla nich te 1 tysiąc złotych. Na miesiąc dla takiej matki to i może starczy, jak na początku tam kupi wyprawkę: minimum pampersy, oliwki, jedzenie takie podstawowe, jakiś wózeczek, nawet używany, ale to jest za mało. Mówię, nawet lepiej nie płacić, tylko od razu te 300 złotych co miesiąc. I kontrolować. Dać taką stabilność. A tym rodzicom, którzy nie umieją dysponować to przychodzi ktoś i będzie im te rzeczy kupował. Chleb, masło, mięso. Ale nie do ręki. Znam takie rodziny patologiczne, które węglem płaciły. Na papierosy mieli, butelkę wina, a dzieci chodziły niedojedzone. No musi być ktoś, kto to będzie kontrolował. Może należy zbudować takie ośrodki, gdzie oni będą tam żyli pod obserwacją. No bo to się mija z celem.

A A to jest trend pozytywny, czy negatywny?

B Negatywny, bo będzie jednak raz, że będzie spadała liczba urodzeń. Kobiety będą rodziły później. I moda. Dzisiaj jest model 2 +1. Dzisiaj kobieta do pracy idzie, potem 20 lat, wykształcenie i kobieta nie ma czasu na rodzenie dziecko. Jeżeli kobieta nie urodziła do 40 to jedno z drugim się mija.

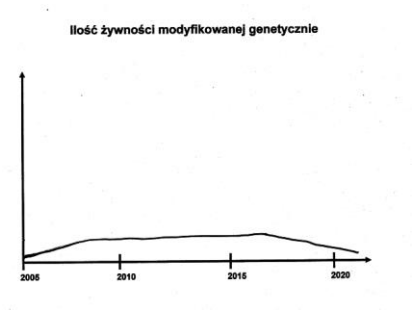

A w sprawie ilości modyfikowanej żywności to jednak może rosnąć. Chociaż nie powinno tak być. No może przyjdzie trochę rozumu. W Unii chwalą jedzenie z Polski, mówią, że jest tam najmniej konserwantów, jest smaczne. Ale niestety taki biznes jest dzisiaj, że mleko musi stać dwa miesiące, bo firma nie może pozwolić na to, że koszty będą rosły. Nie mogą pozwolić na straty. Ale może będzie taki trend, że będzie taka żywność krótkoterminowa. My powinniśmy iść w tą stronę moim zdaniem. Ale wydaje mi się też, że ludzie coraz częściej patrzą na datę ważności, zwracają uwagę na skład. Ja jak piję te tańsze soki to mnie mdli. Tyle tam tych konserwantów, E 300 i takie tam. Wolę wydać trochę więcej pieniędzy na te lepsze soki bez konserwantów niż kupuje takie soki i męczę się nad nim. Dlatego to jest takie gorsze. Z tym trendem może być tak, że to może iść w górę, chociaż jeżeli ludzie zaczną coraz częściej zwracać uwagę na te rzeczy [B: data ważności, skład], to firmy muszą się przestawić. Bo do tej pory to chodziło o pieniądze. Firmy zwracały uwagę na ilość, nie jakość. Żeby tam trzoda, ziemniaki szybciej rosły, więcej bo to są pieniądze po prostu. Ale jeżeli ludzie nie kupią towaru, bo na opakowaniu będzie napisane, a nawet jeżeli nie to i tak jakaś kontrola to prędzej czy później wykryje, to wtedy z tego powodu, że nikt nie będzie kupował, to zniknie. Może to być nawet trochę droższe, ale będą ludzie kupowali po prostu. Ludzie będą mieli dylemat: kupię drogie zdrowsze, albo gorsze tańsze. Ja to zaznaczę, że najpierw będzie to troszkę jeszcze rosło, potem ten poziom może stać, ale potem po jakimś czasie, gdy trend z tą żywnością krótkoterminową będzie iść to będzie maleć. Ludzie jednak pomyślą, że to było złe. Teraz ludzie piją mleko z plastikowych kartoników, bo to fajne, się nie bije. Ale jednak powraca się do tych w szklanych butelkach, bo w szkle to jednak zdrowiej.

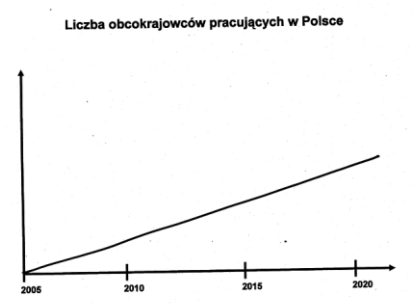

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce. To będzie rosło. Niektórych firm nie stać, w Polsce jest bezrobocie, a ludzie nie pracują. Tak było nawet z Cegielskim. Okazało się, iż tam bezrobocie. Tam ci Rosjanie powiedzmy, nie ubliżając, bo to też ludzie, ale przyjeżdżał do Polski i był kimś. A nawet Polak wyjeżdża do Niemiec i za 10 euro wykonuje robotę i on jest pan. I my teraz tak korzystamy tak jak Niemcy, że teraz słyszałem w radiu że w Szczecinie tam do pracy w stoczni, że też nie ma rąk do pracy a moją oferty i na Ukrainę czy gdzieś składają oferty. Że tu będę mieli hotele i wszystko. I teraz kto z Polski się godzi? Teraz te związki protestują, bo w Polsce bezrobocie i żeby płacili, tak jakby to się należało w Polsce, a nie rozumieją, nie wiedzą, że jak firma będzie im więcej płacić to firma całkiem upadnie. Do takiej cięższej roboty wezmą sobie Rosjan czy Ukraińców. Bariera językowa nie jest ważna. To będzie rosło. Tak jak my jeździmy do Niemiec, czy dalej. Tak więc to pójdzie w górę. A tak to nie jest złe, jeżeli mamy być traktowani równo. W Unii też jest mieszanka, to dlaczego my, nasze zakłady nie mają też. Jeżeli my jeździmy do Niemiec czy tam gdzieś dalej i nie chcemy być traktowani gorzej, to... Wiadomo, że nigdy nie damy zarobić tyle samo pracownikowi ze Wschodu. A oni będą się cieszyli z tego co mają. I tak się koło zamknie, aż do pewnego momentu, gdzie kiedyś ta Unia się rozsypie i będzie coś nowego.

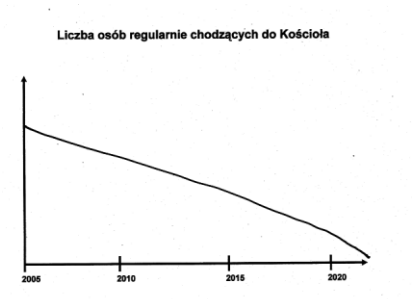

Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła. O, to pójdzie w dół. Jeszcze po wczorajszym. Po tym co zrobili. Chodzi o to, że telewizja Trwam i Radio Maryja jako pierwsi wyemitowali, co tam z PiS'em podpisali. Przecież do tego wszystkie media mają prawo. A oni zrobili, że najpierw oficjalnie na żywo było w telewizji Trwam i Radiu Maryja, a dopiero po kilkunastu minutach jeszcze raz inne media zaprosili. To media się zbuntowały. I teraz to jest niejasne, bo teraz widać jak to się robi. Oni w tej telewizji wypowiadają się pozytywnie i nikt nie chce tego negować. Ludzie jak to widzą, to się odwrócą. Może te starsze babcie, to one i tak będą sobie żyły. Ale te pokolenia, które teraz idą, te które mają 30, 40 lat, to bardziej. Kiedyś jak był zakaz do Kościoła, to ludzie chodzili. A teraz jest wolność, to nie. A jak jeszcze narzucają, to tym bardziej nie chodzą. Jakiś dziennikarz powiedział do kogoś z telewizji Trwam, że o Państwo to nas zaskoczyli. A oni odpowiedzieli, że jeszcze nie takie niespodzianki będą mieli Radio Maryja i telewizja Trwam. Skoro oni tak oficjalnie mówią. I teraz zacznijmy od pułapu, gdzie i tak mało osób chodzi, to wierzę w to, że ludzie nie będą chodzili. Skoro partie dały już tam 20 milionów na budowę Bazyliki gdzieś tam, a ludzie biedni nie mają na chleb, sprawy medyczne, a tam już tyle milionów poszło. W telewizji jeden się wypowiedział, że państwo biedne, a tam z rezerw na budowę dają. Kościół samobója sobie wbije. Oni sami jakby się dołują. Każdy na swój sposób przeżywa katolicyzm. Jeden tam będzie chodził do Kościoła i pokazywał się, a robił co innego. Dla mnie to już nie ma jakiegokolwiek sensu. Tutaj chodzi do Kościoła co tydzień, tutaj się modli, a tutaj jest nieuczynny, temu nie pomoże, na kogoś coś powie. On nawet nie wie, że robi źle. On nikogo nie zabił, on jest chrześcijaninem. On jest wszędzie pierwszy. Czyli taki ktoś ma mniemanie, że co to nie on - to jest fałszywe. Człowiek może być buddystą, czy czymkolwiek. Jeżeli ktoś będzie robił dobrze, tak że innym nie będzie przeszkadzał to jest to ważniejsze. Chodzenie do Kościoła to jest wymóg, ale myślę, że to nie tędy droga. To będzie raczej w dół.

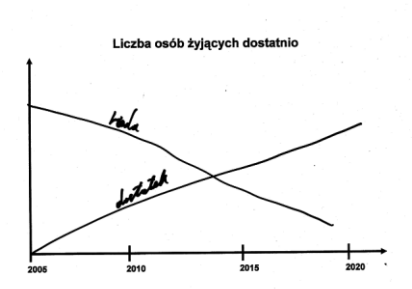

Liczba osób żyjących dostatnio. W telewizji, szczególnie na filmach amerykańskich widać, że tu bogate domy, drogimi samochodami jeżdżą, a obok bieda. Może nie tak pół na pół, ale będzie widać, że będzie bardzo dużo ludzi bardzo bogatych, średnich, no i będą ludzie biedni. W Hollywood są całe dzielnice, gdzie tam wszystkie gwiazdy żyją strasznie widać ten przepych. A obok 150 kilometrów dalej jest straszna bieda. Był taki dokument w telewizji o Los Angeles i Los Ancheles. Taka różnica w poziomie życia. To tak jakby

wyjechać za Poznań, a tam trzeci świat. Ludzie ledwo co żyją. Slamsy, normalnie. To jest chore dla mnie. Takie dwa światy obok siebie. Niby jeden świat, a ludzie żyją w skrajnościach. Tutaj ludzie zarabiają biliony, a tu ludzie głodują. Nikt tym nie potrafi pokierować. Tam niektórzy mówią, że są biedni bo nie chcą pracować, ale są też rasiści, którzy nie chcą na przykład zatrudniać Czarnych. No oczywiście są ludzie, którzy chcą pracować i tacy, którzy wolą się obijać. No ale, będzie coraz więcej tych dostatnich i tych biednych. Biednych, to znaczy będzie żył za jakieś tam minimum socjalne, w warunkach jakich człowiek powinien żyć. U nas też są przypadki, gdzie ludzie żyją na dworcach i chcą tak żyć. Dla mnie najgorsze jest to, że to XXI wiek, technika tak teraz poszła do przodu i myślę, że pójdzie jeszcze dalej. [redacted] ginie. Na wojnie w Iraku giną ludzie. Z resztą tam żołnierze strzelają, obok nich ludzie giną z głodu, z chorób, które są możliwe do wyleczenia. Może nie AIDS, ale inne można wyleczyć. Dzisiaj tyle ludzi umiera z chorób, na które są leki. Co za anomalia.

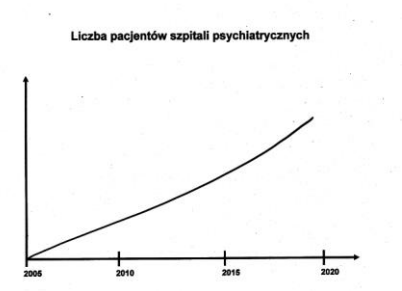

Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych. To pójdzie w górę. Jeden samowolnie pójdzie, bo tak najlepiej. Ja tego też nie neguję. Jeżeli ktoś będzie leczony, ma depresję czy coś. Dla mnie jeżeli ktoś ma zaburzenia świadomości, że potrafi być niepoczytalny, to taka osoba nie że izolowana ale musi być pod jakimś nadzorem. To nie może tak być, że osoba wyszła ze szpitala psychiatrycznego, jak był taki przypadek, że mąż wychodzi ze szpitala psychiatrycznego i zabija żonę, dziecko, teściową. To dla mnie jest niezrozumiałe. Niestety, powinien być zakład otwarty, ale w takim sensie, że mamy chmury. Jak wychodzi gdzieś to z osobą, która go pilnuje. Taka osoba popełnia przestępstwa, ale jej nic nie można zrobić. Wychodzi ze szpitala po pół roku i dalej dokonuje przestępstw. Jest dużo takich przypadków. Państwo będzie na to płacić i dobrze, ale on powinien być tam zamknięty. Medycyna idzie do przodu, ale mówię, takich ludzi powinno się leczyć. Normalny człowiek nigdy nie chciałby być w więzieniu, bo wie, że takie więzienie jest złe i to negatywnie odbija się na normalnym, zdrowym człowieku. Tak, że wydaje mi się, że będzie to rosło. Niestety, będą u nas budować coraz więcej domów pomocy społecznej. Ludzie nie będą mieli opieki, bo nie mają dzieci. A nawet jeżeli będą mieli jedno dziecko, to wiadomo kariera. Będzie tak, że człowiek będzie miał 50 lat i będzie szedł do opieki społecznej. Dziecko go odwiedzi co jakiś czas. Nikt mu nie przeszkadza. Szpitale będą puste, ale te domy opieki społecznej będą się rozwijać. Ale to nie tylko starsi ludzie. Teraz są takie domy pomocy, gdzie bogaci ludzie przyjeżdżają oddawać do opieki upośledzone dzieci. Tam są potrzebne duże pieniądze. To nie jest tak, że ktoś biedny może oddać upośledzone dziecko. Oddają ludzie, którzy mają duże pieniądze. Ale tam jest już zapewniona całodobowa opieka i medyczna, tam się uczą, rozwijają, mają warsztaty terapeutyczne. Ale trzeba płacić. Teraz jest tak dużo tych dzieci. Tak, że będzie coraz więcej tych upośledzonych dzieci, domów opieki i tych zakładów psychiatrycznych. Bo przepełnione się okażą.

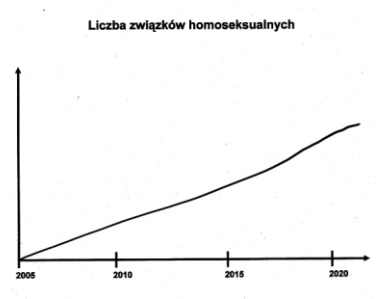

Liczba związków homoseksualnych. To też będzie rosło. Taki świat jest. Ja mówię, jeżeli ktoś ma takie upodobania, to proszę bardzo. Mogą oni być, przecież też są ludźmi. Tyle tylko, żeby oni nie wchodzili na jakby naszą sferę. Mogą iść za rękę, czemu nie. Obejmować, całować. Tylko nie chciałbym, aby wychowywali dzieci. Mogą dobrze wychować dziecko, ale jak dziecko zapyta się gdzie jest moja mama, to co teraz? I jak oni mu to wytłumaczą. W szkole będą problemy, szczególnie na początku. Takie dziecko zawsze będzie z boku stało, bo będzie 20 normalnych rodziców, a ten jeden nawet super inteligentny będzie już obciążony do końca życia, że rodzice są inni. I to odbije się na psychice i też może być homoseksaulistą. No mówię, jeżeli chcą mieć te małżeństwo to proszę bardzo. To ważne żeby mieć prawa, czy to tam przy rozdziale majątku. Jeżeli będą to robić tak, że nikomu nie będą wchodzili na sferę jakąkolwiek, innym ludziom. Przecież to nie jest to karalne. Jednak wychowanie dzieci tutaj to raczej chyba nie. Bo tu trzeba myśleć o dzieciach. Nawet może mieć dom, pieniądze, może mieć lepiej niż u mamy, ale takie dziecko nigdy nie odnajdzie się psychicznie. Takie dziecko będzie miało zachwianą normalną równowagę i w przyszłości może nie wiedzieć co jest dobre a co jest złe. Tak, że nie powinno tak być. Chociaż niektórzy to się domagają już. Dało się im palec, to teraz chcą rękę. Ale myślę, że ludzie inteligentni zrozumieją to dziecko. Tą pułapkę. Takie dziecko może mieć w przyszłości pretensje tylko nie będzie wiedziało do kogo: czy do tych osób, które je wydało, czy do tych, które je wychowują. A to będzie rosło jeżeli to nie będzie przeszkadzało nam, ludziom którzy żyją powiedzmy normalnie.

A I już ostatnie zadanie, chciałabym aby Pan wybrał 2 najważniejsze Pana zdaniem trendy.

B Wydaje mi się, ze po wczorajszym to będzie liczba osób chodzących do Kościoła. Że skoro Rząd puszczają w Radiu Maryja, że zacznie bardziej kontrolować. Może nie od razu, ale to będzie punkt, że ludzie stwierdzą, że jak Kościół będzie się tak narzucał niektórzy już tego nie chcą to nawet już w takich miasteczkach widać, bo w dużych miastach to tam zawsze parę osób przyjdzie. Ale w małym miasteczku to będzie widać.

A Czy to jest dobre czy złe? Czy coś się jeszcze zmieni oprócz tego, że nikogo nie będzie w Kościele?

B To nie będzie niedobre dla ludzi, tylko gorsze dla księży. Moi kumple teraz mają dzieci do bierzmowania i muszą chodzić na lekcje przygotowujące do bierzmowania. Kiedyś to chodziło się przez miesiąc. Teraz w takich małych miejscowościach to muszą chodzić przez rok, przez wszystkie niedziele. I ja wiem, że już takie dziecko czuje wręcz wstręt. Każdą niedzielę, a jak nie, to jeszcze musi tłumaczyć się z tego. To jeszcze jest nic jak ktoś mieszka na miejscu, ale jak ludzie po wioskach mieszkają i proszą żeby ktoś zawiózł. Bo ksiądz tego nie zrozumie. Bo zawsze powie, że można było przyjść później, albo w sobotę. Zawsze coś jest. I takie dziecko nie może już wyjechać gdzieś indziej, bo ksiądz zaznaczy. To jest dla mnie chore. Ono nabierze wstrętu. Pójdzie zaliczyć, aby zaliczyć. Liczba osób żyjących dostatnio to widać, po znajomych i innych ludziach, że poprawił się ten zasób pieniędzy i życia. Ale może coś takiego nowego, co może już jest, ale o czym się tak dużo mówi? To liczba związków homoseksualnych są osoby, które mają takie skłonności. Wiem, że w mojej społeczności takie osoby są, bo ktoś tam powiedział, ale oficjalnie ich nie ma. Teraz jak ktoś oficjalnie to powie, to zacznie taką osobę się obrabiać. Ale jak jeden się przyzna, to inni też się przyznają. No i zaraz może nie w Kościele, ale powiedzmy, że będzie wiadomość, że w Urzędzie Stanu Cywilnego w Czarnkowie odbył się pierwszy związek pary homoseksualnej. I to będzie rarytas dla wszystkich. I

potem będzie 4, 5. A potem to będzie normalne. Dziś wiemy, że to jest, ale jest to gdzieś ukrywane. Widzimy dzisiaj jak dziewczyny idą za rękę, objęte, ale nikt tego aż tak nie definiuje. To jest jakby normalne, chociaż to mogłyby być jakieś przesłania. Ale chłopacy już gdyby szli za rękę to w Czarnkowie powiedzieliby, że się wygłupiają.

METRYCZKA:

Płeć Mężczyzna
Wykształcenie Wyższe magisterskie
Miejscowość Czarnków
Sytuacja zawodowa badanego Pracownik najemny
Zawód badanego [redacted]
Sytuacja zawodowa partnera/ki badanego Wychowuje dzieci
Zawód partnera badanego [redacted]
Sytuacja rodzinna Żonaty
Liczba osób w gospodarstwie domowym 4
Dochód netto per capita 401-800 złotych

Mapa- wywiad- II etap- brak